



Mój Chrystus

*Miesięcznik parafii Jezusa Chrystusa,
Króla Wszechświata w Tczewie*



sierpień 2020 r.

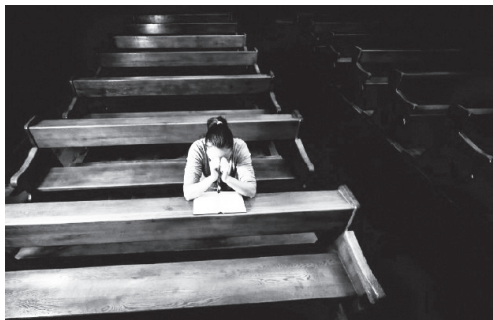
23.08.2020 r.

Rok XIII nr 130

ZWALCZANIE WYKROCZEŃ MORALNYCH

15. Wątpliwości we wierze

Natura grzechu: Wątpliwość ogólnie jest to racja nie pozwalająca na rozumne wydanie sądu w określonej, razem z jej efektem sprawie; tamże jej skutkiem będzie stan wątpienia, czyli zawieszenia między dwoma przeciwnymi sądami, na skutek braku motywu determinującego. Głównym motywem wiary nie jest bowiem własne rozeznanie sprawy, a więc uznanie zwykłego prawdopodobieństwa, ale akt zaufania Bogu, objawiającemu nam jakieś prawdy za pośrednictwem nauczania Kościoła. Taka ufnosć nadprzyrodzona zakłada już egzystencjalne liczenie się z Bogiem nie tylko jako Faktem ontologicznym, ale jako Rzeczywistością Osobową, nawiązującą z nami kontakt zbawczy. Otóż wątpliwość we wierze rodzi się na podłożu niedowładu w tym kontakcie przez zamknięcie się człowieka w sobie, pokładanie zaufania jedynie w posiadanych władzach poznawczych, nie dostrzeganie związków z Transcendencją, do której istotowo należymy, i która nas przerasta w sposób nieskończony. Na dnie wątpliwości we wierze jest zwątpienie w egzystencję poza wymiarami czysto empirycznymi, a skoncentrowanie się na życiu o przewadze sfery zmysłowej.



Pogłębienie teologiczne: Na brak widzenia duchowego potrzebnego do wiary zwrócił uwagę papież Leon XIII: „Niechaj nikt nie śmie uważać, że potrafi utrzymać w swojej duszy nienaruszony skarb prawd objawionych, jeśli z sumienną i stałą troską nie będzie go bronił szczególnie od pychy rozumu i przed panowaniem zmysłów, dwóch odwiecznych nieprzyjaciół wiary Chrystusa Zbawiciela. Wystarczy inteligencji ludzkiej wiedzieć, że Bóg przemówił, oraz że On sam uczynił Kościół depozytariuszem i nieugiętym mistrzem swego słowa. Zresztą w porządku nadprzyrodzonym więcej ten widzi, kto bardziej się upokarza. Gdy

natomiast niepodatny na pouczenie rozum stara się podnieść do badania niedostępnych postaw i głębokości tajemnic Boga, przez kondycję natury i na karę dla pychy, miesza się, błąka i umniejsza. Stąd liczne dusze, początkowo wierzące, potem upadłe w zasępienie wątpliwości, albo w przepaść niedowiarstwa. Inne niebezpieczeństwo, nie mniej groźne, zasadza się ... na dominacji niskich instynktów. W miarę jak one przeważają, zepsucie wstępuje z serca do umysłu, pozbawiając go

dokończenie na str. 2

15. Wątpliwości we wierze

niebiańskiego światła, które go rozjaśnia od wewnątrz. Straszne to spustoszenie, bo człowiek, jaki go jest winien, coraz bardziej fatalnie wiąże się z materią, a stawia się niepomny swojej godności oraz wzniosłych swoich przeznaczeń, pomalutku traci w końcu poczucie moralności i duchowości chrześcijańskiej. Ci dwaj nieprzyjaciele, których każdy przynosi sam ze sobą, jako że są zakorzenieni w zepsutej naturze, w każdej epoce znajdują mniej czy więcej skuteczne oparcie w zewnętrznych warunkach. ... Stąd wielki dar (wiary) jakim nas Bóg uprzywilejował, więcej niż kiedykolwiek wymaga usilnych trosk, najsłabszych względów”.

Kierownic- two duchowe:

Wątpliwości we wierze trzeba odróżnić od poszukiwań rozumienia prawd wiary, jakie cechują duchy żarliwe oraz inteligentne. Nie można tu dojść

do zgłębienia tajemnic i nie ma nawet takiej potrzeby, ale życie chrześcijańskie może i powinno być „rozumną służbą Bożą” (por. Rz 12, 1). Kryterium rozpoznawczym nastawienia człowieka jest punkt wyjścia w jego wyznaniu kwestii wiary np. w spowiedzi, czy poza nią. Chodzi o to, czy pragnie on jasności w swojej wierze i prosi spowiednika, czy poza spowiedzią kapłana o wytłumaczenie prawd dla niego zbyt trudnych, czy też uważa on, że wiara jest w ogóle przestarzałym sposobem poznawania i na jej miejsce trzeba postawić coś nowoczesnego, zwłaszcza badania naukowego. W pierwszym przypadku – krótko ale rzeczowo – kapłan powinien wyjaśnić jego trudność albo wskazuje odpowiednią lekturę; niewłaściwe byłoby narzekanie na jego brak wiary i wymaganie ślepego przyjmowania jej prawd. Takie słowa jak: „nie mędrkować” - byłyby tu nie na miejscu. W drugim przypadku – także bez

obrażania tego człowieka, chociaż faktycznie on „mędrkuje”, należy się skoncentrować na problemie wiary, jej możliwości i konieczności życiowej, jej rzeczywistej potrzeby do zbawienia; nie wdajemy się przy tym w szczegółowe jej prawdy, nawet gdyby były podawane jako przykład „nieracjonalności wiary”.

Uwagi duszpasterskie: Istnieje dzisiaj tendencja raczej odwrotna do jakiegoś scjentyzmu / tylko wiedza nauk przyrodniczych / , który doznał poważnego wstrząsu i nie jest już wyrazem postawy całkiem nowoczesnej. Odradza się mianowicie swoisty fideizm /

prymat wiary nad poznaniem rozumowym i teoriami naukowymi / z początku XX wieku, który był także reakcją na dziewiętnastowieczny pozytywizm racjonalistyczny. Chodzi o podkreślenie wartości uczucia



we wierze, uznanie wiary za przeżycie estetyczne albo społeczne („ojców naszych wiara święta”). Również w nauczaniu wiernych nie docenia się solidnej teologii na rzecz dywagacji o luźnym posmaku biblijno-liturgicznym. Podważa to tradycyjną naukę Kościoła (zaakcentowaną przeciw modernistom) o potrzebie tzw. „praeambula fidei”, a więc o znaczeniu rozumu naturalnego w drodze ku przyjmowaniu wiary nadprzyrodzonej. Drugi Sobór Watykański nie zniósł bynajmniej prawd ogłoszonych w tej mierze przez Pierwszy Sobór odbyty w Stolicy Piotrowej (por. Sesja III Constitutio de fide catholica). Zwłaszcza nasza pobożność narodowa, o dużym ładunku uczuciowym i tradycyjnym, wymaga pogłębiania przez do kształcenie religijne.

Oprac. Ks. Proboszcz

Spróbuj to przemysleć

OGRODNIK

Dwaj badacze w imieniu pewnego towarzystwa geograficznego przemierzali niezbadaną dżunglę i natknęli się na zaskakujący widok. Za szeregami potężnych drzew skrywał się wspaniały ogród. Był doskonale zaplanowany - z alejkami, klombami kwiatów, schodami, fontannami i drzewami obsypanymi owocami. Całość w doskonałym porządku.

Zauroczeni badacze zaczęli szukać ogrodnika, ale w urzekającym ogrodzie nie mogli znaleźć najmniejszego śladu! Przeszukali wszystko oraz dokładnie przeczesali ogród od środka i na zewnątrz.

Żadnego ogrodnika!

- To musi być jakiś niewidzialny ogrodnik! - uznał pierwszy z nich i aby tego dowiedzieć, wskazał na ogrodzeni, psy oraz elektryczne pułapki.

- Ogródnik nie reaguje na wstrząsy elektryczne, bez przeszkód przechodzi przez ogrodzenia, a psy nie są w stanie wyczuć jego zapachu - stwierdził.

Drugi był agnostykiem. Nie widział żadnej różnicy między niewidzialnym i ciągle ukrywającym się ogrodnikiem a takim, którego w ogóle nie ma.

Ostatecznie ogród mógł się sam ukształtować - stwierdził.

Obaj jednak byli niezadowoleni i pełni wątpliwości.

Później nadeszła grupa prostych ludzi. Przeszli ogrodowymi alejami. Ich oczy i serca wypełniało zdumienie. Zachwycali się. Tutaj, w dżungli, od-



nieśli porządek i ład. Sformułowali zasady, które zobowiązywały ich do troski o ogród. Uznali, że porządek w ogrodzie i w nich samych jest podobnej natury - oba zgadzały się ze sobą niczym melodia z akompaniamentem; oba były częścią symfonii życia. Na koniec ci sami ludzie opowiedzieli historię o pewnym ogrodniku, który powierzył im ogród.

Ich historia to poezja, ale chociażby w całości została wymyślona, ma w sobie prawdę.

Pan Bóg jak nauczyciel matematyki, który daje uczniom trudne zadanie i pozostawia ich w klasie. Wszyscy liczą po kilka razy. Wydaje się, że zadania nie da się rozwiązać. Niektórzy zaczynają wątpić i mówią, że zadanie jest niewykonalne, a nauczyciel matematyki jest złośliwy.

Inni zaczynają rozumieć, że nie rozwiążą zadania za pomocą znanych metod. Muszą odkryć inne, nowe. Do tych osób zaliczają się również ci, którzy nie dopuszczają myśli, że nauczyciel może być złośliwy. Tego przekonania bardzo mocno się trzymają: "Nauczyciel dał nam zadanie i wierzy, że potrafimy je rozwiązać. Chce jednak, abyśmy poszli nowymi drogami"

My również możemy powiedzieć: "Pan Bóg jest zawiły, złożony, lecz nie jest złośliwy. Dał nam trudne zadanie, ale nie jest ono nierozwiązywalne. Musimy tylko poszukać nowego sposobu, aby z nim się uporać. On wie, że potrafimy to zrobić".

BEZPIECZEŃSTWO

Letnim popołudniem czterech młodych przyjaciół wypłynęło łódką na jezioro. Byli już daleko od brzegu, gdy pogoda uległa zmianie. Niebo się zachmurzyło i zerwała się burza. Gwałtowne fale rzucały łódką niczym kawałkiem drewna. Łódka zaczęła się napęlić wodą, więc trójka chłopców chwyciła za wiadra i pojemniki, aby wylewać wodę za burtę. Czwarty chłopiec natomiast wlewał wodę do łódki, jak gdyby chciał pomagać falom.

-Co robisz?-zapytali tamci w osłupieniu.

Robię to, czego nauczyła mnie moja mama.

-To znaczy?

- Stawaj zawsze po stronie silniejszego!

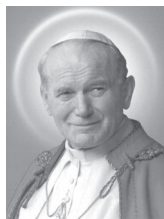


Uwierz w Boga, a zawsze będziesz po stronie silniejszego.

opracowała Grażyna Demska
(zacerpnięte z opowiadań Bruno Ferrero)

Z dziedzictwa Jana Pawła II

„Polsko kochana, żal odjeżdżać” Pożegnanie Jana Pawła II z Ojczyzną



W chwili, w której przychodzi mi wracać do Watykanu, spoglądam raz jeszcze na was wszystkich. Z wielką radością dziękuję Bogu, że dane mi było przebywać znowu w Ojczyźnie – dziś mija 18 lat od zakończenia ostatniej pielgrzymki Jana Pawła II do Polski. 18 lat temu, 19 sierpnia 2002 roku zakończyła się ostatnia pielgrzymka papieska do Polski. Jan Paweł II odleciał do Rzymu z podkrakowskiego lotniska Balice 19 sierpnia 2002 roku o godzinie 18.30. Papieża pożegnała delegacja złożona z członków polskiego episkopatu i przedstawicieli państwa.

Ostatnie chwile w Polsce

Czwartego, ostatniego dnia pielgrzymki papież koncelebrował mszę w Kalwarii Zebrzydowskiej, po której udał się w podróż śmigłowcem nad Wadowicami i Tatrami. Przed odlotem zdążył jeszcze odwiedzić klasztor w Tyńcu i na krakowskich Błoniach. Ceremonia pożegnania na lotnisku w Balicach rozpoczęła się około godziny 18. – Żegnając się z Polską, pragnę was wszystkich, drodzy rodacy serdecznie pozdrowić. Tak wielu mnie oczekiwało, tak wielu pragnęło się ze mną spotkać, nie wszystkim było to dane. Może następnym razem. – żegnał się z Polską i Polakami Jan Paweł II. – A na koniec, cóż powiedzieć? Żal odjeżdżać!

Bóg bogaty w miłosierdzie

Pod tym hasłem odbyła się ostatnia podróż apostolska do Polski. Papież przybył do rodzinnego kraju 16 sierpnia 2002 roku. Wylądował na podkrakowskich Balicach. Wieczorem przemówił do młodzieży ze słynnego papieskiego okna na ulicy Franciszkańskiej 3.

– Witaj w domu! – skandowała zgromadzona młodzież. – Jakby się kto pytał, Franciszkańska 3. – odpowiedział papież.

Drugi dzień pobytu w Polsce Jan Paweł II rozpoczął mszą konsekracyjną nowopowstałego Sanktuarium Miłosierdzia Bożego w krakowskich Łagiewnikach. Tego dnia Ojciec

Święty odwiedził teren budowy biblioteki Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie, w której wygłosił przemówienie do studentów i profesorów. Później pojechał do swojego dawnego mieszkania przy ulicy Tynieckiej 10, a wieczorem spotkał się z premierem i prezydentem RP.

Nie krył wzruszenia, kiedy słuchał „Barkę”, swoją ulubioną pieśń religijną. – Właśnie ta oazowa pieśń wyprowadziła mnie z ojczyzny przed 23 laty. Miałem ją w uszach, kiedy słyszałem wyrok konklawe i z nią nie rozstałem się przez wszystkie te lata. Była ukrytym tchnieniem ojczyzny, przewodniczką na różnych drogach Kościoła i przyprowadzała mnie wielokrotnie na te krakowskie Błonie – powiedział do wiernych.

Wieczorem wizytował katedrę na Wawelu, w której oddał się kilkudziesięciominutowej cichej modlitwie. Następnie odwiedził grób rodziców i brata na Cmentarzu Rakowickim. Wieczorem, jak to miał w zwyczaju, spotkał się z młodzieżą na Franciszkańskiej 3.

Papież pielgrzym

Jan Paweł II dokonał wielu zmian w dotychczasowym ceremoniale papieskim. Wprawdzie już Paweł VI odbył wiele podróży apostolskich, ale to papież Polak rozpoczął pielgrzymowanie na skalę dotychczas nie do pomyślenia.

W trakcie swojego 26-letniego pontyfikatu odbył aż 104 pielgrzymki zagraniczne, w tym osiem do Polski.

P.s. „Polsko kochana, żal odjeżdżać... Kochany Tczewie, Parafio Chrystusa Króla, żal odjeżdżać. Dziękuję wszystkim, zwłaszcza czytelnikom za te 5 cudownych lat. Niech Was Bóg Błogosławi i strzeże.

opr. Ks. Bartosz

Symbolika liturgiczna

O postawie i sposobach przyjmowania Komunii świętej

Najważniejszym warunkiem godnego przyjęcia Jezusa Eucharystycznego jest stan łaski uświęcającej. Oprócz tego chcę wskazać, na niektóre elementy zewnętrznej postawy, sprzyjające godnemu przystępowaniu do stołu Pańskiego. Ważne jest, aby nie zapominać o realnej obecności Jezusa Chrystusa pod postaciami Chleba i Wina. Postawa zewnętrzna podczas przyjmowania Komunii świętej musi odpowiadać czci wobec największych i najświętszych tajemnic naszej wiary. Dzisiaj kiedy w dobie pandemii korona wirusa kładzie się duży nacisk na przyjmowanie Komunii świętej na rękę, aby zachować względy sanitarne. Starajmy się opierać na drodze posłuszeństwa – na podstawie rozporządzeń państwowych i kościelnych. Jeśli kapłani proszą nas o taką a nie inną postawę to nie próbujemy postępować inaczej. Niebezpieczne jest postępowanie po swojemu, dlatego chcemy zaufać wyższym instancjom a nie stawiać się specjalistami od wszystkiego, szczególnie w nadzwyczajnym czasie epidemii.

Podchodząc do Komunii świętej należy pamiętać o odpowiedniej postawie ciała. W Polsce dozwolona jest postawa stojąca i klęcząca. Biskupi polscy zalecają przy tym procesyjne podchodzenie do stołu Pańskiego, gdyż wyraża ono lepiej istotę Eucharystii – pokarmu, który umacnia człowieka na drodze do wieczności. Przyjmowanie Komunii świętej zawsze powinno odbywać się w sposób nabożny, godny i spokojny, z jednej strony bez ostentacyjnego demonstrowania własnej pobożności, z drugiej zaś bez obojętności i lekceważenia wobec realnej obecności Chrystusa pod postaciami Chleba i Wina. Ci, którzy przystępują do ołtarza Ciała Pańskiego stojąc, powinni przed przyjęciem Komunii świętej przyklęknąć na jedno kolano lub – jeśli nie mogą – przynajmniej wykonać skłon.

Dnia 9 marca 2005 roku biskupi zgromadzeni na zebraniu plenarnym Konferencji Episkopatu Polski jednogłośnie przyjęli, że w Polsce Komunii świętej udziela się przez podanie Hostii wprost do ust. Jeżeli jednak ktoś poprosi, gestem wyciągniętej dłoni, o Komunię świętą na rękę, należy mu Jej w taki sposób udzielić.

Każdy, kto przyjmowałby Najświętszą Hostię na dłoń, powinien pamiętać o odpowiedniej postawie i ułożeniu rąk. Komunię świętą należy przyjmować na lewą dłoń podtrzymywaną przez prawą, a następnie, stojąc przed kapłanem, prawą ręką włożyć Hostię do ust; w żadnym wypadku nie wolno odchodzić z Hostią na dłońi od ołtarza.

Podczas udzielania komunii kapłan, diakon lub nadzwyczajny szafarz Komunii Świętej ukazuje przystępującemu wiernemu hostię, mówiąc: „Ciało Chrystusa”. Przystępujący do Komunii odpowiada: „Amen”, i dopiero potem spożywa Ciało Pańskie.

Najstarszą praktyką udzielania Komunii świętej jest podawanie jej na rękę. Istniała ona w Kościele do około VIII wieku. Gest ten został przejęty z obrzędów wieczerzy paschalnej. Posłużył się nim Chrystus, gdy podczas Ostatniej Wieczerzy podał Apostołom swe eucharystyczne Ciało do rąk (zob. Łk 22,19). O tej formie Komunii świętej mówią nam pisma Ojców Kościoła, które świadczą jednocześnie o głębokiej czci i wielkiej miłości względem Najświętszego Sakramentu. Św. Augustyn, jeden z największych teologów i duszpasterzy, zalecał, aby nikt z wiernych nie spożywał Ciała Pańskiego bez uprzedniej jego adoracji. O głębokim szacunku podczas przyjmowania Komunii świętej mówił także św. Cyryl Jerozolimski. W jednej ze swych katechez tłumaczył neofitom: „podstaw dłoń lewą pod prawą czyniąc z nich niby tron, gdyż masz przyjąć Króla. Do wklęskiej ręki przyjmij Ciało Chrystusa i powiedz: „Amen” (...) bacząc, byś zeń nic nie uрониł (...) A kiedy już spożyłeś Ciało Chrystusowe (...) zatrzymaj się na modlitwie, dziękując Bogu za to, że tak wielkimi zaszczycił cię tajemnicami”. Jest wiele starożytnych tekstów, mówiących o udzielaniu Komunii na złożone dłonie. Wszystkie one są wymownym świadectwem wiary w realną obecność Chrystusa w Eucharystii i w jej uświęcające działanie dla człowieka.

W nawiązaniu do tego, co do tej pory zostało powiedziane, trzeba podkreślić, że błędem byłoby przeciwstawianie jednego spo-

dokończenie na str. 7 ►

Stowarzyszenie „Króluj nam Chryste”

Miłujący Boga

Czytanie i słuchanie Słowa Bożego uświęca naszą duszę, trzeba więc szczególnie dbać o częste sięganie i uważne rozważanie Pisma Świętego. Nie dopuścimy, by Słowo Pana padało na ziemię, tylko do naszego serca i naśladujemy w tym Najświętszą Maryję Pannę, Dziewicę zasłuchaną w Słowo. „Pamiętajmy, że Chrystus przyjmuje słowa naszych modlitw, wedle miary, w jakiej my przyjmujemy słowa Jego nauki”. Miejmy też pod ręką wszelką pobożną lekturę, jak na przykład żywoty Świętych, w których jak w zwierciadle zobaczymy obraz życia chrześcijańskiego i stosownie do powołania wyciągniemy z nich pożytek dla siebie. Czytajmy ich dzieje, jak listy pisane specjalnie dla nas z Nieba i do Nieba wskazujące nam drogę. Wybierzmy sobie osobnych Świętych, na naszych bliższych opiekunów i mistrzów, ufając w ich wstawiennictwo u Boga. Święci, których imiona nosimy, dani nam są w sposób szczególny za najbliższych patronów.

„Ponieważ Swoje natchnienia Bóg zsyła nam często przez Aniołów, jest rzeczą słuszną, byśmy przez tych samych pośredników posyłał Mu jak najczęściej nasze westchnienia”. Aniołowie są niewidzialnymi towarzyszami naszego życia dlatego zwracamy się do nich przyzywając ich pomocy, a w sposób szczególny naszych Aniołów Stróżów. Osobliwszą miłością obdarzamy Najświętszą Pannę Maryję, Królową Aniołów i Świętych, uciekając się do Niej jak małe dzieci do Mamy. Starajmy

się naśladować Jej cnoty i mieć do Niej szczególne nabożeństwo. Maryja jest najpewniejszą drogą do Boga, cała wypełniona Duchem Świętym. „Im bardziej znajduje On Maryję, Swą umiłowaną i nierozłączną Oblubienicę w jakiejś duszy, tym silniej i skuteczniej działa



na nią, by ukształtować w Niej Jezusa Chrystusa, a Ją w Jezusie Chrystusie” podaje św. Ludwik Maria Grignon de Montfort w „Traktacie o prawdziwym nabożeństwie do Najświętszej Maryi Panny”. Chrystus chce, by Jego Najświętsza Mama była więcej znana, kochana i czczona, by pod Jej kierunkiem mimo burz, dotrzeć szczęśliwie do portu, jakim jest życie z Bogiem w Niebie. Przez Maryję, mamy dostęp do Majestatu Bożego, zbliżając się do Niego w pokorze, bo przecież „sługami nieużytecznymi jesteśmy”. Dlatego całym sercem prosimy Najświętszą Dziewicę o opiekę i orędownictwo u Pana w naszej codzienności, starając się przy tym o unikanie grzechu i naśladowanie Jej cnót, czyli

żywej wiary, głębokiej pokory, posłuszeństwa Bogu, nieustającej modlitwy, umartwienia, czystości, boskiej mądrości, cierpliwości i miłosierdzia. „Kto znajdzie Maryję, znajdzie Życie, to znaczy Jezusa Chrystusa, który jest Drogą, Prawdą i Życiem” (J 14, 6).

Na podstawie książki Św. Franciszka Salezego pt. „Filotea”

- opracowała Marzena Zoch.

Wieści z budowy



*Bóg zapłać za ofiary, które wpływają na budowę naszej świątyni.
W miesiącu lipcu w zbiorce po rodzinach zebrano w naszej parafii 12 tys. 643 zł.
Bóg zapłać również za ofiary, które bezpośrednio wpływają na konto parafialne.*



Z dniem 19 sierpnia zakończył swoją kapłańską posługę
w naszej parafii

ks. Bartosz Kleist.

Składamy najserdeczniejsze podziękowania
za posługę duszpasterską
w naszej wspólnocie i za wspieranie nas artykułami
do gazetki parafialnej.

Życzymy wytrwałości w trudnościach oraz zdrowia.

Zapewniamy o naszej modlitwie.

Niech Pan Bóg błogosławi!

Od 20 sierpnia swoją posługę kapłańską w naszej wspólnocie parafialnej rozpoczął

ks. Sławomir Kulczyk.

Bardzo serdecznie witamy.

*Ksiądz Sławomir ostatnio był wikariuszem
w parafii p.w. Matki Bożej Królowej Polski w Chojnicach.
Życzymy księdzu wytrwałości, odwagi w realizacji wyznaczonych celów
oraz Błogosławieństwa Bożego i owocnej pracy duszpasterskiej.
Zapewniamy o naszym wsparciu i modlitwie.*

► **dokończenie ze str. 5**

O postawie i sposobach przyjmowania Komunii świętej

sobu przyjmowania Komunii świętej drugim, twierdząc, że jeden z nich jest lepszy. Oba te sposoby mogą współistnieć obok siebie, jak to ma już miejsce w wielu krajach. Zgoda na możliwość przyjmowania Komunii świętej na rękę nie zmienia faktu, że Episkopat Polski uznał, iż podstawowym sposobem pozostaje przyjmowanie Komunii świętej wprost do ust.

Poza tym udzielanie Komunii świętej na rękę wymaga od wiernych większej ostrożności i uwagi. Pojawienie się tej formy nie powinno być dla wiernych powodem jakichkolwiek podziałów na bardziej lub mniej pobożnych, postępowych czy tradycjonalistów. Byłoby to ewidentnym zaprzeczeniem ducha Eucharystii.

Marek Piwoński

Intencja Żywego Różańca na miesiąc wrzesień



**„ Za ofiary II Wojny Światowej
oraz o całkowite ustąpienie pandemii “**

Statystyka parafialna lipiec 2020

Sakramentu chrztu udzielono 8 dzieciom.

W związek małżeński wstąpiła 1 para.

Do Pana odeszło 6 osób.

Msze Święte:

Niedziele i Święta: 8.00, 10.00, 11.30, 18.00

Święta „zniesione”: 7.00, 10.00, 16.00, 18.00

Dni powszednie: 7.00, 18.00

Biuro parafialne czynne:

od poniedziałku do piątku rano-bezpośrednio po Mszy Św. oraz od 17.00 do 17.45.



Mój Chrystus

Miesięcznik parafii Jezusa Chrystusa,
Króla Wszechświata w Tczewie



Parafia p. w. Jezusa Chrystusa, Króla Wszechświata
83-110 Tczew
ul. Jodłowa 15; www.chk.tcz.pl
Tel. 58 5338929 Ks. Proboszcz **Janusz Gojke**
Tel. 58 5325925 Ks. Wikariusz **Sławomir Kulczyk**
Ks. Wikariusz **Sebastian Baś**

Konto Parafialne: 09 1020 1909 0000 3102 0073 2925

Wydawca: Stowarzyszenie „Króluj nam Chryste” na rzecz budowy Kościoła p.w. Jezusa Chrystusa, Króla Wszechświata w Tczewie

Skład i druk: Zakłady Graficzne Tczew, tel. 58 531 57 30